WYDANIE POŁUDNIOWE

ISKRA

CODZIENNE PISMO INFORMACYJNE

ZWIĄZKU SYNDYKALISTÓW POLSKICH

Rok V. Nr. 20 czasu Powstania (1614) Warszawa, poniedziałek 14.VIII.1944

Dajemy wiadomości dobre i złe — ale zawsze prawdziwe

ODWAGA I LEKKOMYŚNOŚĆ

Wszystkie dzielnice miasta przechodzą po kolei przez piekło ognia. Trzy dni i trzy noce trwa już koncentryczny atak niemców na dzielnicę Staromiejską. Pod nieustannym, huraganowym ogniem dział różnego kalibru, pod gradem bomb z samolotów, nękane powietrznymi minami, trwają dzielne oddziały powstańcze na posterunku. Kolumny sanitarne pracują niezmordowanie, łącznicy i kolporterki pełnią służbę pod obstrzałem. Ludność cywilna w większości podporządkowała się karnie zarządzeniom. W ciągu tych piekielnych dni i nocy nabraliśmy doświadczenia. Umiemy już w pewnym stopniu zmniejszyć grożące nam niebezpieczeństwo. Ilość ofiar w porównaniu z dniem pierwszym zmniejszyła się wydatnie.

Ale mimo wszystko widzimy jeszcze zbyt wiele ofiar karygodnej nieostrożności i szkodliwej bufonady. Odwaga osobista jest cnotą żołnierską, ale należy ją wykazywać, gdy wypełnia się rozkaz, lub gdy z narażeniem życia ratuje rannych i zagrożonych. Trzeba jednak odróżnić odwagę od lekkomyślności.

Przesiadywanie na balkonach, wyglądanie z okien w czasie obstrzału, zbędne pozostawanie na piętrach w ogniu artyleryjskim, bezcelowe włóczenie się po ulicach, wystawanie gromadami w bramach — jest dowodem nie odwagi, ale poprostu lekkomyślności, żeby nie powiedzieć głupoty. Ochrona w miarę możności życia jest obowiązkiem każdego Polaka. Każde ręce polskie będą potrzebne do budowy Wolnej Ojczyzny.

Z ODEZWY DEL. RZĄDU NA WARSZAWĘ

W odezwie w dn. 12.8 Okręg. Deleg. Rz. na m. st. Warszawę w imieniu wice-prem. Rządu na Kraj stwierdził: 1) wkrótce po rozpoczęciu walki w Warszawie pełnomocnik Rządu na Kraj zwrócił się do naszego Rządu w Londynie o spowodowanie natarcia armii sow. na Warszawę. 2) Dowódca Okręgu Warszawskiego zwrócił się za pośrednictwem naszego Rządu w Londynie do marsz. ZSRR Rokossowskiego z propozycją współdziałania z armią sow.— W depeszy do prez. Roosevelta i pr. m. Churchilla pełnomocnik Rządu na Kraj i przewodniczący RJN stwierdzili: sytuację naszą wysoce pogarsza cofnięcie się przed 9 dniami frontu sow. od progów Warszawy.

Z OSTATNIEJ CHWILI WALK W WARSZAWIE

Huraganowy ogień artylerii, moździerzy i czołgów, w ciągu ub. nocy i dzisiejszego rana był znacznie mniejszy a okresami milkł zupełnie. Rankiem trwał jedynie obstrzał czołgów operujących na Wisłostradzie między Boleść a mostem Kierbedzia. Dzisiejszej nocy miały miejsce dalsze zrzuty broni a wg. niesprawdzonych jeszcze wiadomości, dalsze desanty.

Barykada na ul. Przejazd trzymana jest świetnie. Miejscami sytuacja była krytyczna. Nieprzyjaciel w dalszym ciągu ponawiał ataki, jednak bezskutecznie.

Przetrwałeś 14 dni ciężkich walk — Nie opadaj na duchu—Przetrwasz i resztę, tymbardziej, że pomoc nadchodzi!

Przeczytaj — Oddaj drugiemu Naklej

WIADOMOŚCI RADIOWE

POWSTANIE W WARSZAWIE. Gen. Bór donosi z W-wy w dn. 12.8: nieprzyjaciel dążył do zniszczenia naszych sił w rej. Starego Miasta. Sytuacja była ciężka. Poszczególne objekty przechodziły z rąk do rąk. Olbrzymia nawała ognia nieprzyjacielskiego. Pomimo to sytuację opanowano pod wieczór szeregiem przeciwuderzeń. Są duże straty w ludziach i zniszczenia. Lotnik angielski, walczący w szeregach AK, uzupełnia ten raport, opisując walki na barykadach warszawskich. Do ludności W-wy przemawiali wczoraj z Londynu: zastępca prez. T. Arciszewski i min. Prac Kongresowych M. Seyda. Obaj złożyli hołd walczącej Stolicy i podkreślili wysiłki Rządu celem niesienia pomocy miastu. (Dziękujemy panom za hołd i w dalszym ciągu podkreślamy konieczność pomocy. — Przyp. Red.),

SPRAWY POLSKIE. Prem. Mikołajczyk, min. Romer i prof. Grabski powrócili wczoraj rano via Teheran do Londynu. Dziś prem. Mikołajczyk poruszy wyniki konferencji moskiewskiej w rozmowie z min. Edenem. Sow. Agencja Urzędowa TASS ogłosiła wczoraj wieczorem oświadczenie, w którym zaprzecza, jakoby powstańcy w W-wie porozumiewali się co do swej akcji z dowództwem sowieckim i oświadcza że odpowiedzialność za to co się dzieje w W-wie spada na koła Rządu polskiego w Londynie. (Od trzech lat Sowiety i pewne koła do nich zbliżone w Kraju namawiały nas do powstania. Dziś radio moskiewskie, poraz pierwszy mówiąc o powstaniu, stwierdza, że nie ponosi za nie odpowiedzialności.—Przyp. Red.),

FRONT WSCHODNI. Komunikat sow. wieczorny doniósł o odparciu kontrataków niem. na zach. od Sandomierza, zajęciu w rej. Siedlec ponad 100 miejsc., w tym m. Kamieńczyk, a 80 wraz z m. Goniądz w rej. Białegostoku. Uzyskano dalsze postępy na Łotwie i w Estonii. Komunikaty niem. podały, że w rej. Warka — Magnuszew bolszewicy skoncentrowali 5—6 dyw. piechoty i duże siły panc.

FRONT ZACHODNI. W ciągu najbliższych kilkudziesięciu godzin należy oczekiwać przesilenia w wielkiej bitwie we Francji. Niemcy rozpoczeli już powolny odwrót z rej. Vire-Mortin w obawie oskrzydlenia przez Amerykanów od południa. O ruchach wojsk St. Zjedn. dowództwo alianckie zachowuje milczenie. Wielkie eskadry bombowców nieustannie bombardują linie komunik. nieprzyjaciela w całej Francji.

FRONT POŁUDNIOWY. Florencja została całkowicie opanowana przez aliantów. Na wybrzeżu Adriatyckim Polacy zbliżyli się na odległość 21 klm. do Pesaro.

FRONT POWIETRZNY. C. bombowce RAF. zrzuciły zeszłej nocy 2400 tonn bomb na cele w rej. Brunświku i Frankfurtu.

ZE ŚWIATA: **Włochy.** Prócz prem. Churchilla przybyłe do Włoch marsz. Tito, prem. jugosłowiański Subaczicz, ameryk. vice-minister wojny Patterson i szef zaopatrzenia armii St.Zjedn. gen. Sommerwell. Oczekuje się ważnych decyzyj. **Słowacja-** Rząd słowacki wprowadził w kraju stan. wojenny. **St. Zjednoczone.** Prez. Roosevelt, który w końcu lipca odbył ważni konferencie z gen. Mac Arthurem i adm. Nimitzem na Hawai, wygłosił w sobotę w Waszyngtonie mowę, w której oświadczył, że nie żywi wobec Japonii chęci odbierania jej terytorium, ale St. Zjed. muszą dla pokoju świata usunąć niebezpieczeństwo japońskie.